

PRENUMERATA.

W Rodzi:
Rocznie 6.
Półrocznie .. . 3.
Kwartalnie .. . 1 k. 50.
Miesięcznie .. . 50.
W KROLESTWIE I O-SARAWIE:
Rocznie 8.
Półrocznie .. . 4.
Kwartalnie .. . 2.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz poleć lub za jego miejsce 5 kop., z następnym wznieszeniem powtarzających się albo w innych ogłoszeń odpowiedniego rabatu
Nekreplegi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 19 kop.
Stale 3 wierszowe ogłoszenia adrenowe po 2 miesięcznie.

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Odona Opata.
Jutro: Elżbiety Kr. Węg. Wd.
Wschód słońca o godz. 7 m. 22. Z zachód o godz. 4 m. 7.
Długość dnia god. 8 m. 45. Upłynęło dni god. 7 m. 48.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

ULICA PASAŻ MEYERA NR. 9 (514 C).

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, w Warszawie.

Bekopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą swraccane.

Perspektywy ekonomiczne Rosyi i Niemiec.

Propozycje, poczynione Rosyi przez Niemcy, odnośnie do warunków projektowanego traktatu handlowego, stanowią obecnie przedmiot szerokiego roztrząsań i polemik w prasie petersburskiej i moskiewskiej. Świeżo „Moskowskija wiadomości” poświęciły tej sprawie obszerny artykuł wstępny pod wyżej oznaczonym tytułem. Uwagi pisma nie odznaczają się przychylnością dla tych propozycji.

Według relacji pism petersburskich, w tych dniach właśnie rozpoczęły się w Petersburgu posiedzenia komisji wyższej, utworzonej w celu roztrząsania propozycji niemieckich co do zniesienia ze strony Rosyi cła od surowca żelaznego niemieckiego i węgla kamiennego, wzamian za zmniejszenie cel niemieckich od zboża ruskiego do wysokości, ustanowionych przez Niemcy dla zboża austriackiego.

„Moskowskija wiadomości” potępiają przedewszystkiem, w charakterze przeciwnika wszelkich ustępstw na tem polu, taktykę innych organów prasy, propagujących ustępstwa w zakresie pożądanym przez Niemcy, t. j. zniesienia cel od surowca żelaznego i węgla. Postawę swoją względem wspomnianych propozycji motywują w sposób następujący: Jak wiadomo, węgiel kamienny i żelazo stanowią podstawę każdego przemysłu; materyałą zaś tych surowców posiada Rosja taką ilość, że mogłaby w nie zaopatrywać całą Europę w ciągu całych lat tysiąca. A w takim położeniu rzeczy nie powinno, jak się zdaje, być mowy o przywozie tych produktów. Bogactwa te jednak przyrodzone nie eksploatują się w tych wymiarach, jakie są niezbędne do zaspokojenia nietylko potrzeb wewnętrznych, ale i zagranicznego wywozu, chociaż przemysł węglowy i żelazny stopniowo coraz trwałsze i szersze zyskują sobie podstawy, dzięki śródkom protekcjom.

Według danych urzędowych, produkcyja węgla kamiennego wzrasta szybko w ostatnim dziesięcioleciu. W 1880 roku wydobyto węgla w Rosyi 200,785,000 pudów, w 1885 r.—260,578,000 pudów, a w 1890 r.—368,016,000 pudów. Suma więc produkcyi w ciągu lat dziesięciu wzrosła o 167,000,000 pudów, a w ciągu ostatnich pięciu—o 107 1/2 mil. pudów. Cyfry te rozkładają się według okręgów górniczych, jak następuje: w donieckim okręgu wydobyto: w 1880 r.—86,347,000 pudów, w polskim, w tychsamyh latach: 78,449,000—109,283,000—150,710,000 pudów, a w uralskim: 7,217,000—10,875,000—15,223,000 pudów, t. j. produkcyja węgla w ciągu lat dziesięciu zwiększyła się prawie podwójnie. Jednocześnie rozwijało się i opalanie naftą.

Wytapianie surowca w tym samym okresie czasu rozwinęło się ogromnie. Ilość otrzymanego surowca podwoiła się prawie. W 1880 r. wytopiono 27,375,000 pudów, w 1885 — 32,206,000, a w 1890 r.—54,319,000 pudów. W roku zaś minionym, według danych „Wiestnika finansów”, wytapianie surowca dosięgło już cyfry pudów 58,215,000, czyli podwoiło się w ciągu lat ostatnich (w zakładach prywatnych). Według oddzielnych okręgów, cyfry te rozkładają się następująco: w zakładach uralskich—w 1880 r. wytopiono 16,351,000 p., w 1885 r.—18,366,000 i w 1890 roku—23,036,000 pudów; w zakładach na południu i południowym zachodzie Rosyi w tychsamyh latach: 1,271,000—2,243,000—13,418,000 (więcej o 10 razy); w polskich: 2,388,000—2,467,000—7,445,000 pudów.

Produkcyja żelaza (sztabowego, blachy i t. p.) wzrosła w 17,831,000 pud. w 1880 r. do 26,116,000 pud. w 1889 r., wyrób stali—z 18,761,000 w 1880 r., doszedł do 22,701,000 pudów w 1890 r.

Stajemy zatem wobec faktu, że państwo ruskie posiada ogromne zapasy w ziemi węgla i żelaza, które czekają tylko na odpowiedni rozwój eksploatacyi, aby wystarczyć nietylko na własne potrzeby, ale na wywóz zagranicę.

Jednocześnie Niemcy na swem niewiel-

kim terytorium nie mogą wyprodukować tyle zboża, ile im potrzeba na wyżywienie ludności. Tesame Niemcy żądają zniesienia cła od produktów, w które Rosya bardzo bogata. Cele ich bardzo są jasne: zniesieniem cła od niemieckiego surowca i węgla pragną one powstrzymać rozwój przemysłu węglowego i żelaznego w państwie ruskim, zwłaszcza na zachodzie i południowym zachodzie, te bowiem rynki najłatwiej zaalać produktami niemieckimi, przyczem naturalnie zmniejszy się zbyt ruskiego żelaza i węgla.

Zatamowanie rozwoju naszych ważniejszych gałęzi przemysłu, a nawet więcej—podstawy wszelkiego przemysłu—kończą „Moskowskija wiadomości”—leży naturalnie w interesach Niemiec, a jeszcze więcej jest w ich interesach, aby miały tanie zboże cudze, którego nie mogą u siebie dostać odpowiednio do potrzeb. Ale to przeciwnym jest interesom Rosyi i chyba nie uda się Niemcom tymrazem schwycić Rosyę na wędkę wysłmisy, dzięki Bogu, z pod opieki Berlina i potrafimy obronić nasze najważniejsze interesy państwowe, bo jesteśmy bogaci, a nawet bardzo bogaci z łaski Bożej, i w żelazo, i w węgiel, i w zboża.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Akcya.

× Ogłoszono zezwolenie ministra skarbu na wnoszenie do izb skarbowych bezpośrednio papierów procentowych, jako zastaw na akcye, bez przedstawienia tych papierów uprzednio do sprawdzenia zarządom okręgowym, zarówno jak to już poprzednio było wprowadzone odnośnie papierów, składanych jako zastaw na akcye od okowity.

Drugi wodno.

× Z rozporządzenia inspekcji żeglugi na Wiśle, wszystkie statki parowe pasażerskie mają posiadać oddzielne kajuty dla kobiet, samotnie odbywających podróży.

Drugi żelazno.

× Termin rozpoczęcia czynności towarzystwa dróg dojazdowych upłynął z d. 13 listopada. Według ustawy bowiem, towarzystwo uważa się za istniejące, jeżeli do d. 1 listopada zbierze kapitał 1 milion rubli, z których 500,000 złotych gotówką. Subskrybowa dała podobno dotąd, jak donosi „Gazeta handlowa”, tylko kilkadziesiąt tysięcy rubli, wskutek czego towarzystwo podjęło starania o odroczenie terminu jeszcze na pół roku.

× Z Wilna donosi korespondent „Wiek”, że towarzystwo kolei dojazdowych, na którego czele stoi inż. Jatowiecki, postanowiło wybudować kolej dojazdową do stacyi kolei petersburskiej Święciany, stamtąd ku miastu powiatowemu Święciany i dalej do m. Postaw. Studya przedwstępne są już w pełnym biegu, a budowa rozpocznie się z przyszłą wiosną.

Handel.

× Wkrótce rozpocznią się posiedzenia komisji, utworzonej przy ministerium skarbu, dla wypracowania zasad prawidłowego wywozu tytoniu ruskiego na rynki zagraniczne.

× Z Moskwy nadszedł już pierwszy transport koni do warszawskiej filii akcyjnego towarzystwa handlu koni w nowym tattersalu przy ulicy Trębackiej. Ogółem przywieziono 81 koni, z tych 51 na wywóz do Berlina i Paryża, zaś 30 na staly postój w staljach tattersalu na sprzedaż miejscowaj; wszystkie konie z rodowodami są czyste; wszystkie konie z rodowodami są czyste; wszystkie konie z rodowodami są czyste; wszystkie konie z rodowodami są czyste.

Oszczędność.

× Wobec tego, że działalność kas oszczędnościowych ożywiła się znacznie w czasach ostatnich, kasy te mają być otwarte nietylko przy wszystkich instytucjach pocztowo-telegraficznych, lecz także przy wszystkich szkołach ludowych.

Pieniądze i kredyt.

× Dzienniki petersburskie donoszą, że pomiędzy Serachseni a Meszedem w Azji

Lord Lytton.

POKOLENIE PRZYSZŁOŚCI.

Przekład W. R.

(Dalszy ciąg — patrz nr. 267).

Te wszystkie myśli błyskawicą przeszły mi przez głowę i zdecydowały jaką dam odpowiedź.

— Zee — zaczęłam najlagodniejszym głosem, z szacunkiem całując obrzmiałą rękę, w której dłoń moja znikała — Zee, nie znajduję słów dla wyrażenia mego wzruszenia, ale dla okazania jak wysoko cenię twoją bezinteresowną miłość. Najlepiej odpowiem na nią, będąc zupełnie szczery. Każdy naród ma swoje zwyczaje. Wasz zwyczaj nie pozwala ci poślubić mnie, a i nasze zwyczaje nie pozwalają nam żenić się z osobnikami rasy tak wielce różnej. Przytem choć wobec nie-bezpośredniw naszego świata nie jestem tchórzem, ale wyznaję, nie mogę bez przerażenia myśleć o zbudowaniu sobie domu wśród chaosu natury, który ty się wroli-ya zamieniasz będziesz w pozytywne narzędzia, a mnie tymczasem poże jaki potwór ze swego legowiska przez ciebie wygnany. Jestem tylko zwykłym Tisem, nie zasługuję na miłość tak piękną, nczonę i potężną Gyi. Tak, nie zasługuję na tę miłość, bo odpowiedzieć na nią nie jestem w stanie.

Zee puściła mą rękę, powstała i odwróciła się dla ukrycia wzruszenia, potem odaliła się bez szelestu, zatrzymując się dopiero na progu, skąd zwracając się nagle, zapytała szeptem: — Przysięknij być szczery, odpowiedź więc szczerze: nie możesz mnie pokochać,

dlaczego? czy kochasz inną?

- Nie kocham żadnej.
— Nie kochasz siostry Taę?
— Wczoraj ją po raz pierwszy widziałem.

— To żadna odpowiedź. Miłość jest szersza od wroli. Wabasz się wyznać prawdę, a wiesz mi, nie zazdrość miw przemennie. Jeżeli córka Turę wyzna ci swą miłość i przez naiwność powie o tem ojcu — wiesz, że jego obowiązkiem będzie cię zabić. Jako główny naczelnik najwięcej dbać winien aby Gy-ei nie posłubiły Tisem, jeżeli to nie ma być czysto duchowy związek. Niestety! dla ciebie nie byłoby już wtedy ratunku. Ona nie ma dość siły by cię unieść na skrzydłach, ani dość wiedzy by dom ze skał zbudować. Chciej wierzyć, iż przyjadę mowi przemennie, zazdrość milczy. Z temi słowy Zee wyszła, a ja pomagaj jej słowa wyrzekłem się myśli wstąpienia na tron wroli-ya i zaprowadzenia politycznych, społecznych i moralnych reform.

ROZDZIAŁ XXVI.

Po rozmowie z Zee popadłem w głęboką melanchollę. Nie byłem już w stanie z takim zajęciem jak przedtem przyglądać się życiu i zwoyczajom tych dzwinyh ludzi. Dręczyło mnie wciąż przeświadczenie, iż żyję wśród ludzi, którzy mimo swej grzechności zmieniały mnie mogli bez wyrzutu w garstkę prochu. To cnotliwe i spokojne życie, wydające mi się świętością wobec zbrodni i namiętności naszego świata, teraz było nudnem i monotonnem. Nawet spókaj natury drażnił mnie, pragnęłam zmiany, burzy, zimna, ciemności. Zaczęłam rozumieć, że mimo naszych marzeń o udoskonaleniu, mimo ciągłych dążeń do sfer lepszych i wyższych, my zwykli śmiertelnicy nie jesteśmy w stanie

dłuższy przeciąg czasu cieszyć się tem wymarzonem, upagnionem szczęściem.

Godnem uwagi było u wroli-ya, że stan ich społeczny łączyl właśnie to wszystko, co od wieków różni flozofowie na naszej ziemi obdarzali mianem utopij przyszłości. Był to stan, w którym wojna i wszystkie jej okrucieństwa były niemożliwe. Zabaw jaęłtwie, lecz wszystkie wie niwie; rozpusta, nałogi, choroby—nieznane; miłość choć gorąca i gwałtowna zawsze stała. Rozpusta, złamanie wiary małżeńskie, nieuczciwość są to rzeczy tak nieznanie, iż dla wyszukania określającego ich słowa trzeba byłoby szukać chyba w księgach przed tysiącami lat pisanych. Ci, którzy na naszej kuli poślubiłi się teoretycznym studym flozofii, wiedzą, iż wszelkie pomysły nowe, oddalające się od istniejącego stanu rzeczy, były osniewzone, napadane, a o urzeczywistnieniu ich nawet myśleć nie można.

A jednak te pomysły są ledwie pierwszymi stopniami panującego tu udoskonalenia. Decartes dowodził, iż życie ludzkie może być przedłużone do wieku patriarchalnego—i to marzenie zostało urzeczywistnione wśród wroli-ya, gdzie ludzie żyją do 150 lat i, co ważniejsze, do końca są zdrowi i siłni. Wszelkie choroby usunięte zostały z łatwością za pomocą tej niesiszczącej, a równocześnie życiem darzącej siły wroli.

O podobnej sile, coprawda, i u nas była mowa, lecz w głowach zapaleńców lub szarlatanów tylko przyjmowały się mrzonki mesmeryzmu, spirytyzmu i tym podobnych niedorzeczności. Pomijam nieudane pomysły obdarzenia ludzi skrzydłami, każdy gimnazysta śnił się z tego—przechodzi do tej delikatnej i od wieków uznanej za decydującą o szczęściu ludzkości... kwestyi kobiecej i flozofii. Mam na myśli prawa kobiece.

Wiadomą jest rzeczą, iż bezcelową jest

dysputa o prawach, gdy się do poparcia takowych nie ma niezbędnej siły; a na naszej kuli mniejsza już dlatego mężczyzna fizycznie jest silniejszy w wyżywaniu zaczęnie i odpornej broni i gdy przyjdzie do walki, zawsze zwycięży kobietę. Wśród wroli-ya nie może być dysputy o prawach kobiecych, bo, jak wspomniałem, Gy-ei są fizycznie silniejsze od Ana, a i duchowo w wyższym stopniu obdarzone siłą wroli, mają nad nimi przewagę. To też cała walka naszych kobiecych flozofów nie ma racyi bytu w tym szczęśliwym kraju. Przy sile fizycznej, Gy-ei posiadają jeszcze zamilowanie poważnych studiów (w młodszej przynajmniej), przewyższając i na tem polu mężczyzn, są profesoram, badaczami, słowem, czynną połową społeczeństwa.

Ma się rozumieć, iż w tak urządzonym państwie wybór męża jest przywilejem kobiet. Bez tego przywileju, coprawda, nie dbałyby one o inne. Ale u nas słusznie obawiałam możnaby się, iż kobieta tak potężna i uprzywilejowana, poślubiwszy mężczyznę, tyranizowałaby go okropnie. Między Gy-ei mowy o tem niema: raz zdobywszy męża, zawieszają skrzydła, są ładne, milantki, starają się okazać zamiłowanie w mniej poważnych studiach, właściwych dla niżej stojących Ana. Żaden poeta nie zdoła wysnuć obrazu szczęścia małżeńskiego wroli-ya.

Ostatniem, wysoce też charakterystycznym zmianieniem tych ludów, różniącym ich od nas, jest ogólnie przyjęta wiara w istnienie dobrego Boga i życia przyszłego, w porównaniu z którym dwuwiekowe istnienie w tem życiu, jest przejściową chwilką, że niewarto gnaniać się o sławę, znaczenie i bogactwo. Przytem, uznając fakt nieznamojności istoty Boga, uważają za absurd fanatyczne dysputy i rozbieżne kwestyi, niedającej się rozwiązać. Dzięki temu, znająć dodatnich wpływów religii, nie wia-

średniej urzędowo komunikację telegraficzną. Telegramy przyjmowane są w językach ruskim i francuskim.

Rzemiosła i przemysł drobny.

X Ministerium skarbu wniosło do rady państwa projekt do prawa o cenzurach rzemieślniczych. Na pierwszym planie postawiono w projekcie wykształcenie szkolne tych cenzurów.

Wykształcenie przemysłowe.

X Zebrane przez władze odnośnie dane, dotyczące wykształcenia technicznego, wykazują, iż w Rosyi istnieje 1.500 szkół, przy których urządzono warsztaty szkolne.

Sprawy urzędowe.

* Moskowskija wiadomości* podają wiadomość, jakoby do nowego projektu ustawy adwokackiej dołączony był oddzielny paragraf, na zasadzie którego do korporacji adwokatów w okręgu warszawskim nie mieli być przyjmowani Żydzi. Inne dzienniki ruskie, jak wiadomo, przytaczały wiadomości tylko o ogólnem ograniczeniu procentowem.

* Władze państwowe przystąpiły do szczegółowego wysłwienia sprawy co do warunków, w których bank włościański mógłby najskuteczniej wypłynąć na utrzymanie gruntowej własności włościańskiej, oraz na polepszenie gospodarstw włościańskich. Zarazem zwrócono uwagę na szkody częstych rozgrazień i zmian granic pomiędzy włościami, co prowadzi do szachownicy i niemiętośna prowadzenie prawidłowego gospodarstwa.

* Delegat ministerium skarbu, rz. r. st. Bazyłewski, któremu powierzono misję zbadań przyczyn krachu cukrowego w guberniach południowych, jakoteż zbadaania ogólnych warunków, w jakich się przebiega cukrowniczy w państwie znajdujące, przybywa obecnie do Królestwa Polskiego, gdzie zwiędzi zapewne wszystkie cukrownie i zapozna się bliżej z ważną tą sprawą.

Kronika.

— **Badanie wód.** Dla ujednostajnienia badań chemicznych i drobnowodzowych wód ze studzien łożdżkich, nakazanych przez komisję sanitarną, dwie tutejsze pracownie chemiczne, to jest łożdża stacja chemiczna A. Fuchsa i B. Knichowieckiego i pracownia chemiczno-bakteryologiczna Boczkwskiego i Lipińskiego, opracowały ogólny schemat. Po ukończeniu prac z nagromadzonego materiału mają zamiar podać do druku wyczerpujące wiadomości o stanie naszych wód studziennych.

W schemacie tym uwzględniono 6 oznaczeń ilościowych, jako to: ogólna twardość, twardość stała, ilość chloru, materii organicznych, bezwodnika kwasu azotowego i ilość suchej pozostałości. Prócz tego, odpowiadnie próby jakościowe, oraz ilość i jakość drobnostrojów w sześciennym centymetrze wody.

Część bakteriologiczną na stacyi A. Fuchsa i B. Knichowieckiego powierzone d-wi Silberstromowi, a w drugiej pracowni te roboty wykonywa p. Boczkwski.

— **Przegląd dorozek.** Stosownie do wydanego rozporządzenia przez p. policmajstra m. Łodzi, wszyscy dorozkarze tutejsi mają się stawić na przegląd, którego p. policmajstar wkrótce dokona, w liberyi zimowej, z dorozkami i uprzężą doprowadzoną do należącego porządku. Przytem wewnątrz dorozki winno być wyłożone sukniem koloru ciemno-niebieskiego, ciemnozielonego lub czarnego, nie jak dotąd materyalem koloru jasnego, brudzącym się szybko. Dorozkarze, którzy nie dostawia na przegląd w ten sposób urządzonych dorozek, nie będą mieli w porządku utrzymanych latarii, numerów, tabliczek z takimi i t. p., oraz koni zdrowych, mają być pozbawieni prawa jeźdźstwa po mieście.

— **Z towarzystwa opieki nad zwierzętami.** Na ostatniem posiedzeniu członków towarzystwa opieki nad zwierzętami w Warszawie, między innymi, odczytano wnioski członków towarzystwa zamieszkałych w Łodzi. Członkowie łożdży domagają się w tych wnioskach ugodnienia drogi prowadzącej do fabryki gazu i do stacyi towarowej kolej łożdżkiej, przedstawiają do nagrody dwu strażników za niesienie skutecznej pomocy towarzystwu, żądają, aby wiadomości o karach sądowych za złe obchodzenie się ze zwierzętami komunikowane były członkom zamieszkałym w Łodzi, wreszcie, aby ukruczone były nadzucia, jakie spostrzegają się dają w włościach, którzy chwytają w sidła kuropatwy. Wnioskom tym postanowiono nadać bieg właściwy. Na temże zebraniu przyjęto do grona członków zamieszkałych w Łodzi pp.: Romana Glucka, Artura Goldstadta, Emila Patza, Franciszka Ramischa, Oskara Schwaba i Ignacego Kuapskiego.

— **Plantaży.** Ogrodnik zgierski, p. D., zamierza wystąpić z prośbą do władz gubernialnych o pozwolenie na obsadzenie szosy od Łodzi do Zgierza drzewami owocowymi, z których w ciągu lat kilkunastu mógłby ciągnąć korzyści.

— **Karetki pocztowe.** W sferach właściwych podniesiono znów projekt przeprowadzenia komunikacji karetki pocztowej pomiędzy Łodzią a Łęczycą. W kwestyi tej zbierane są obecnie dane dla wykazania, czy wprowadzenie tej komunikacji znalazła się *Gy*, przenosząca taki zwykły typ śmierćelnika jak moja osoba, nad wyżej stojących *Ana*, to ród nasz męzki nie zostałyby przeznaczony na zagładę. Lecz jest to przypuszczenie bardzo niepewne. Przykłady podobnych mezallansów byłyby tak rzadkie, jak małżeństwa anglo-saksonów z czerwonooskórnyimi indyankami. Nie byłoby wreszcie czasu na zawiązywanie serdecznych stosunków.

Wril-ya wznosząc się na ziemię, oczarowani blaskami słońca, wzwyż się bez wszelkich względów do przygotowania dla siebie ziemi, niszcząc wszystko, co im zapoże stawić mogło. Z całej wzdardą, żywną przez *Wril-ya* dla instytucji *Koom-Posh* i państw demokratycznych, zjawiały się najpierw w wolnej Ameryce—a chyba na tę świata cząstkę padły ich wybór—rzekłoby: „Bierzemy tę ziemię; mieszkający *Koom-Posh* ustąpię cywilizowanemu plemionom *Wril-ya*“. Dzielnicy moi współzomkowie stawili by opór i wkrótce nie byłoby nawet śladu po nich na ziemi.

Ze widywałem teraz bardzo mało, jedynie przy stole, gdzie siedziała zwykle milcząca i spokojna. Powoli opuszczała mnie trwoga przed skutkami tej nieposzukiwanej i niezastłżonej miłości, ale równocześnie wzrastała chęć wydotania się za jakąbądź cenę z tego podziemia. Napróżno wszakże suszyłem sobie głowę, ani na chwilę nie zostawiano mnie samego, nie mogłem więc nawet obejrzeć szczeliny, przez którą tu wpadłem. W godzinach spoczynku nie mogłem się też wydotać, bo ukrywano przedemną sztukę kierowania automatami, które drwiłco patrzyły na moją bezzilność. Ah! gdybym umiał władać skrzydłami, uciekłbym z mieszkania i przez szczelinę skały wróciłbym na naszą ziemię.

ROZDZIAŁ XXVII.

Pewnego dnia siedziałem zadumany w pokoju, gdy naraz przyfrunął *Taë* i stanął przy mnie. Lubliłem bardzo towarzystwo tego dziecka, krepkujące mnie daleko mniej niżeli towarzystwo *Ana*, powitałem go też żywcem, a zajęty wciąż myślą zwiędzenia otworu, poprosiłem go, czyby nie zechciał pospacerować ze mną?

cyi opłaciłoby się poczalterem.

— **Mieczarnia.** Obywatel ziemski z pod Łowicza, p. S. urzędza wkrótce w naszym mieście mieczarnią na większą skalę, która ma posiadać oborę, składającą się z kilkunastu krów i wyrabiać będzie wszelkie artykuły w zakresie mieczarstwa wchodzące.

P. policmajster m. Łodzi ogłasza, że w biurze jego złożono znalezione 14 listopada r. b. w nocy na ulicy Nowomiejskiej *pince-nez* złote, z białymi szkłami i obwanym czarnym sznurkiem.

Właściciel znalezionej *pince-nez* odebęć je może w biurze policji po odpowiedniemu udowodnieniu tożsamości osoby.

— **Sprawa Bednarskiej,** w mieszkaniu której na Balutach w styczniu r. b. znalezione 5-ro niezłych niemowląt, rozpoznawana będzie przez sąd okręgowy w Piotrkowie w początku przyszłego miesiąca.

— **Z sądu.** Onegdaj sędzia pokoju 4-go rewiru m. Łodzi rozpatrywał sprawę karną przeciwko Maryannie Piechockiej i Emilii Szulce, oskarżonym o systematyczną kradzież chustek z fabryki p. Rankiego. Ze śledztwa okazało się, że obie oskarżone skradzione chustki sprzedawały za bezcen jakiejs przekupce ze Starego Miasta. Sędzia pokoju skazał Piechocką i Szulca na dwa miesiące więzienia każda.

— **Łódzki lunatyk.** Stróż przy fabryce p. T. pod lasem miejskim, onegdaj wieczorem zauważył jakąś postać, poruszającą się około parkanu fabrycznego. Gdy się zbliżył usłyszał słyszego wzrostu mężczyźnię, który usiłował wskoczyć na parkan. Ujęty przez stróża mężczyzna zaczął się tłumażyć, że jest... lunatykiem i prosił, ażeby stróż go puścił do domu. Tłumaczenie ani prośba nie pomogły, i stróż postanowił ujętego oddać w ręce policji. W drodze jednak wyrwał się on z rąk stróża i uciekł w kierunku lasu.

— **Okradzenie bóżnicy.** W nocy z poniedziałku na wtorek do bóżnicy żydowskiej w Tuszynie, powiatu łożdżkiego, po wyłamaniu okna dostali się złodzieje i skradli 4 duże miedziane lichtarze, zyranol i rozbili puszkę dla ofiar i zabrali całą jej zawartość w gotówce.

— **Uśmiercenie samobójstwa.** Czeladnik piekarski, Jan K., zamieszkały przy ulicy Włocławskiej, onegdaj wieczorem uślął się na strych domu i uwiązawszy sznur do belki, zaszył go sobie na szyję. W chwili, gdy miał zawisać, na strych weszli brat jego młodszego, Adam, którego zobaczywszy Jan zamachał zamiar i uciekł. Niedozry samobójca od kilku miesięcy zdradza rozstrój umysłowy.

— **Zemsta kucharki.** Pp. J., zamieszkały przy ulicy Nowomiejskiej, wymówił służbę kucharce swojej, Maryannie D., która jednak miała wielką ochotę nadal u nich pozostać. Gdy prośby jej nie odniosły skutku, postanowiła na pożegnaniu urządzić swych ulubiodawców obiadem, który mógłby długo zapamiętać Onegdaj właśnie zgłowała ro-

— **Przychodzę właśnie zrobić ci tę propozycję** — poważniejszym tonem, niż zwykle, odpowiedział *Taë*.

Uszedłszy zaledwie kilka kroków, spotkaliśmy towarzystwo młodych *Gy-ei*, wracających z pola, z koszami pełnymi kwiatów i śpiewających chórem. Młoda *Gy* śpiewa częściej, niż mówi. Spozobegłszy nas, zatrzymały się, witając *Taë* bardzo serdecznie, a mnie z wyszukaną grzecznością, cechującą zachowanie, się silniejszej połowy względem słabszej.

Muszę tu zrobić uwagę, iż chociaż *Gy-ei* są bardzo szczerze w objawianiu swych uczuć tym, których względy chcą posiadać, nie przypominają wcale obajścia panien angielsko saksonskiej rasy z męzożypami, w których się nie kochają. Przeciwnie, zachowanie *Gy-ei* zbliża się do galanterii i rycerskości, powiedziałabym naszej arystokratycznej młodzieży względem kobiet, które szanują, nie pragnące wszakże starać się o ich względy. Istotnie, moja miłość własna była polechtana komplementami, jakimi mnie darzyły młode *Gy-ei*. Jedna chwaliła dobór kolorów ubrania, druga świeżość cery, trzecia prawiła o powodzeniu, jakie miałem na zebraniu u *Aph-Lina*, słowem rzeczy, które mężczyzna u nas uważają za ironię. Tu jednak *Gy-ei* posługiwały się jako banalnymi frazesami, czyniącymi je miłszemi w oczach *Ana*. Ja zaś, jak dobrze wychowana panna obowiązany byłem z uśmiechem i skromną minką słuchoć komplementów, nie zdradzając się, iż sprawiają mi one wielką przyjemność. W czasie naszej rozmowy, siostra *Taë'a*, dostrzegłszy nas z okien pałacu, przyfrunęła szybko i idąc prosto ku mnie z galanterią, choć spokojnym tonem rzuciła pytanie: — Dlaczego nie odwiedziłeś nas nigdy? Zastanawiałem się właśnie, co odpowiedzieć, gdy *Taë* wybarwił mnie z kłopotu, zwracając się do siostry, rzekł surowym głosem: — Zapominasz, iż odzodziemiec jest mężczyzną tak jak ja, a żaden z nas szanujący swą godność, nie poniży się, aby szukać waszego towarzystwa.

Młode *Gy-ei* z uznaniem przyjęły te słowa, lecz siostra *Taë'a* zawstydzila się

śól, do którego przymieszała mydła i odstawiając na stół przez pokójówkę, sama spaowała rzecy i nicaki.

— **Amator ordzych gołebi.** Onegdaj, tkacz B. zamieszkały przy ulicy Włocławskiej, ujął na chrystani gołebę w sidła swiada swego J. Powoławszy się na świadaków, R. poięgnął J. do odpowiedzialności.

— **Pokęszenie.** Wczoraj rano, na ulicy Spacowej, pies, dog, niewiadomego właściciela, rzucił się na przechodzącego tamtego wyroczka, posarrpał na him ubranie i ugryzł go w ramię.

— **Phobis.** Onegdaj wieczorem, siostry M., zamieszkały przy ulicy Zielonej, ujrzawszy swawaga swego D. na schodach, prowadzących do ich mieszkania, rzuciły na niego kosa z bieliną. Uderzony D. stracił równowagę i spadł ze schodów. Nieszkodzone z tego milo kuzynki, rzuciły się nań i okładaly go kijami, dopóki kilka osób, zwabionych hałasem, nie stanęło w jego obronie.

— **Kradzież.** Nocy onegdajszej, z mieszkania szewca Kaczynskiego na Balutach, skradziono kilka par obiów.

— **Warszawa.** Ogólne zebranie roczne członków towarzystwa racjonalnego polowania w Warszawie odbędzie się w dniu 25 b. m.

Celem uczczenia zasług byłego prezydenta miasta Warszawy, generała Starzyńskiego, zgrupowania społecznego, oprócz ofiarowania grupy fotograficznej wszystkich starszych i podstarszych celchów, postanowili urządzić model złoty ludy cechowej, ozdobionej emblematami zgrupowania. Obywatele zaś miejscy postanowili zamiast wyprawienia uczy na cześć b. prezydenta, zebrane pieniądze złożyć na instytucje dobroczynne, a generałowi Starzyńskiewiczowi ofiarować na własność jedną z większych posesyj miejskich. Wreszcie członkowie komitetu budowy kanałów i współpracownicy biura kanalizacyjnego, zamiast grupy fotograficznej, wręczą album z fotografiami.

Przy towarzystwie cyklistów w Warszawie zorganizował się chóór, nad którym dyrekcję objął członek towarzystwa p. Antoni Grossman.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

* Heraklion, miasto greckie, znajdujące się w okręgu ateńskim, a założone przez bawarczyków, którzy przed 50-ciu laty wyemigrowali do Grecji wraz z królem Ottonem, obchodziło w tych dniach jubileusz swego poliwiego istnienia. Jakież zmiany jednak przeszły od owego czasu—wola że smutkiem korespondent jednego z pism berlińskich. — Na sydzinach śladu mowy niemieckiej. W hotelach i restauracjach zamiast bawarskiego piwa, czerwono wino krymskie; ładzie z nazwiskiem niemieckim nie noszą innych imion jak: Agamemnonów, Alcybiadów, Peryklesów, Menelaosów, Ifigenii... Zaledwie znalazłem jakichś dwóch starców, któ-

bardzo. Biedne stworzenie! i to księżniczka!

Olbrzymi cień padający w tej chwili na nas, zwrócił moją uwagę, obejrzałem się i spozobegłem głównego naczelnika, kroczącego ze zwykłą powagą i z tym dziwnym wyrazem oczu, świadczącym, iż obecność nas wszelkie namiętności, a przeciwiwadzenie o swej wyższości, czyli obojętym i bezwzględny. Mimowoli zdradzałem i skłoniwszy się Turowi, zwróciłem szybko pociągającą za sobą *Taë'a*. Tur zastąpił nam drogę, przyglądał mi się chwil parę, potem spojrzął na córkę i skłoniwszy się całemu towarzystwu poszedł dalej, nie rzekłszy słowa.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Znalazł się w *Taëm* na szerokiej drodze, rozciągającej się między miastem a skalistą przepaścią, którą tu przybyłem, rzekłem do półglosem:

— *Taë*, przyjacielu! spojrzanie twego ojca przeraża mnie, jego spokój śmierć mi zapowiada.

Przez długą chwilę *Taë* milczał. — *Wril-ya* nie znają twrogi przed śmiercią, a ty czy boisz się? — zapytał w końcu.

— Trwoga przed śmiercią jest wrodzona naszej rasie. Potrafiłbym ją zwalczać dla obowiązku, honoru lub miłości. Umieraemy chętnie za istotę ukochaną. Lecz jeżeli chwilami obawiam się śmierci, jest to naturalny instynkt, budzący niemile uczucie na myśl rozdzielenia ciała z duszą.

Taë ze zdumieniem patrzył na mnie. — Powtórzę ojuu twoje słowa, może będzie miał wgląd na ciebie — rzekł z wielką czułością w głosie.

— Czyż więc istotnie chciał mnie zabić?

— Wina to mojej siostry. Rozmawiała dziś z ojcem o tobie, poczem Tur wzewał mnie jako naczelnika dzieci obowiązanych zabijać istoty szkodliwe dla gminy i rzekł: — Weź łaskę *wril* i zabij cudzoziemca, którego ona kocha. Zabij go szybko i bez bólu.

(Dokończenie nastąpi.)

...ry mogli się ze mną rozmówić. Nakoniec, po-
wiedziało mi, że miejscowy nauczyciel władza
dobrze naszym językiem. Jasnowłosy i błękitno-
oki Melencus zaprowadził mnie do szkoły. Jak-
oś nauczyli był istotnie jedynym dobrze mów-
jącym po niemiecku... grekiem.

• **Wykrycie zbrodni.** Donoszą z Sidney, że w
Chippendale, w domu małżonków Makina, ob-
szynionych o „fabrykację aniołków”, wykryto 50
trupów dziecięcych. Znalezione wiązki zakrwawio-
nych igieł, ktorými zbrodniarze przekuwali serca
niemowląt.

• **Wybuch dynamitu.** W magazynie pro-
chu, w pobliżu wodospadu Niagara, eksplodowało
8 skrajnek dynamitu. Wszystkie budynki w okoli-
cy uszkodzone. Katastrofa kosztowała życie sto-
sunkowo niewielkiej liczby, bo tylko 6 osób. Przą-
czyna niewiadoma.

• **Obrzydnym pożar.** „Buro Reutersa” do-
nosi z Jokohamy, że gwałtowny pożar w Tokio 800
domów zmienił w perzynę.

TEATR I MUZYKA.

• Dziś w teatrze „Victoria” daną bę-
dzie opereta: „Vice-admirał”. Ceny miejsc
zniżone.

Jutro wystawiony będzie po raz pierw-
szy głośny wodewil francuski p. t. „10
dni w Pirenejach” z muzyką Varney'a
(kompozytora „Zelniczcy Ludwika XIII”).
Libretto wyszło z pod pióra Pawła Féval.
Do sztuki tej, która w ubiegłym sezonie
robiła kasę naszemu towarzystwu operet-
kowemu w Warszawie, sprawiono wiele
nowych kostymów i dekoracji. Role
główne odegrają pp. Bronikowska, Win-
kler i Rybak.

Waż morski.

— Czy widziałeś go? — zapytywali się
wzajemnie przed kilku dniami matkowie
i pasażerowie na pokładzie francuskiego
okrętu „Angola”.

— Tak! — brzmiała odpowiedź każdego.
Depesza, jaką o fakcie tym odebrały
dzienniki paryskie, zainteresowała ogół czy-
telników, a przedewszystkiem marynarzy.
Wiadomo, że każdy marynarz pragnie:
„zobaczyć morskiego węża i — umrzeć!”

— Czy istnieje w którymkolwiek z ocea-
nów naszego planety ryba-waż, rodzaj ol-
brzymiego morskiego węgorza długości 30
— 35 metrów, pełzającego, że tak powie-
my, w wodach morskich przy pomocy ścia-
gania i rozciągania swych pierścieni, a w
razie zbliżenia się doń statku, rozwija-
jącego szybkość, która czyni go niedościg-
nym przez kulę, ani przez wzrok ludzki?

Oto zapytanie, które wzbudza wielkie
zainteresowanie od czasów, gdy w kwe-
styj tej „Constitutionnel” dał czytelnikom
swym odpowiedź twierdzącą i z całą po-
wagą skonstatował istnienie tego morskie-
go potwora.

Niemal co lat dziesiątek jakieś pismo po-
daje wiadomość, jakoby załoga tego lub o-
wego okrętu dostrzegła na wodach jednej
lub drugiej półkuli naszej ziemi tego prze-
straszającego potwora morskiego. Nikt wszak-
że nie daje temu zupełnie wiary.
Dlaczego miały istnieć morski wąż? Ty-
tu ludzi twierdzi, że go widziało, czemuż
nie udało się nikomu dostać go żywego
lub zabitego?

Z drugiej strony, dlaczegoż nie miały
istnieć? Nawet Biblia zdaje się istnienie
jego potwierdzać, gdy w księdze Izajasza
wspomina o lewiatanie, tym „wielkim, mor-
skim wężu”, mającym zabić wieloryba w
śmiertelnej walce. Oto, co mówi Iob w r-
ozdziale XL i XLL: „Czy możecie pochwy-
cić lewiantana hakiem rybackim i skre-
pować jeźor jego liną? Czy założycie mu ko-
ło w nozdrza i przeciągniecie obrożę przez
szczęękę jego? Któż szczerzył te otworzy?
Trwoga mieszka pośród jego żebów. Ciało
jego podobne jest do tarczy z topionego
brązu, a pokryte luską, która ściera się
i ściera. Gdy kichnie, wyrzuca ogniste
plumienie, a oczy jego świecą jak brząz
dzienny. Z paszczy swej wyrzuca ogień,
które pałą jak płonące pochodnie. W pasz-
czy jego plumienie, w szyi siła. Gdy go
kto zaczepi, ani szpada, ani włócznia, ani
pancerz nie ostoi się przed nim. Zagotuje
dno morza jak wodę w garnku. Ślady je-
go świecić będą, a za nim bieleć będzie
przepaść”.

Z cytat tych widać, że Izraelici uważali
lewiantana za morskiego węża.

W starożytności pogańskiej tylko u Pli-
nuszka znajdujemy wzmiankę o morskim
wężu, który na spoczynek wpływa do ko-
ryta Gaugesa i tam, jako przekąskę, po-
łyka słonia, którego nawet nie żuje.
Chcielibyśmy to zobaczyć!..

Skandynaw i wszystkie morskie narody
wielokrotnie głęboko wierzyły w ist-
nienie morskiego węża. Wiara ta docho-
wała się do dzisiejszych czasów u ludów
północnej Europy.
Druga kwestya. Czy wąż morski jest
amfibiją?
Niekörtzy twierdzą, że dopóki nie uro-
śnie, spoczywa na wodach rzek lub na ich
brzegach, do morza zaś udaje się dopiero
wtedy, gdy dostatecznie wyrosnie. Wszyscy
marynarze wierzą w jego istnienie, a we-

duńg nich, ma on mieć głowę konia.

W połowie XVIII wieku, niejaki Fran-
ciszek Leguat miał zabić morskiego węża
około wyspy Maurycyjskiej. Kapitan okrętu
Bergen, Wawrzyniec de Ferry, w dniu 21
lutego 1751 r. podpisał, wraz z dwoma
młotkami, protokół o dostrzeżeniu tego
morskiego potwora i twierdzi w nim, że
wąż ma łeb koński, niezłożoną masę pier-
ścieni i bardzo długi ogon. Widział go
także około Hebrydów pastor Maclan w
1808 roku. W roku 1817 amerykańnie do-
strzegł go około Bostonu, a holendrzy o-
koło Jawy.

Nadesłany obecnie protokół, spisany
przez pasażerów „Angoli”, poruszył znów
kwestyj: „czy istnieje wąż morski” a kwe-
styj tę z całym zapalem pochwycili bada-
cze fauny morskiej. (?)

TELEGRAMY.

Paryż, 16 listopada. (Ag. półn.) Je-
go Cesarska Wysokość Wielki Książę
Włodzimierz Aleksandrowicz, wraz z Jego
Cesarską Wysokością Wielkim Księciem
Aleksym Aleksandrowiczem, był wczoraj
na śniadaniu u ambasadora rosyjskiego, ba-
rona Mohrenheima, a w dniu dzisiejszym
wyjeżdża do Baden.

Berlin, 16 listopada. (Ag. półn.) Jutro
wczorajem przybędzie tu Jego Cesarska
Wysokość Wielki Książę Włodzimierz
Aleksandrowicz, celem odwiedzin cesarza.
W piątek Jego Cesarska Wysokość uda się
wraz z cesarzem do Görde na polowanie,
skąd popołudniu z cesarzem powróci do Ber-
lina. Spodziewają się tu także i Jej Ce-
sarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Ma-
ryi Pawłowny.

Petersburg, 16 listopada. (Ag. półn.) Po-
dobno zawarcie traktatu rusko-niemiec-
kiego uległo zwłoczce.

Petersburg, 16 listopada. (Ag. półn.) Zarząd
departamentem komunikacyj szosow-
ych i wodnych, oraz jego oddziałem te-
chnicznym, powierzone wicedyrektorowi
tegoż departamentu Zelstromowi, zaś od-
działu urzędowania portów handlowych dy-
rektorowi Instytutu komunikacji, Gerse-
wanowowi.

Wiedeń, 15 listopada. Kolo polskie obra-
dowało w dalszym ciągu nad wydziałem
spraw wewnętrznych i postanowiło utrzy-
mać w tajemnicy przebieg rozpraw. Do
komisji sejmowej wybrano tylchsamych
członków, a mianowicie: Jaworskiego, Be-
nego, Abrahamowicza, Dawida, Madey-
skiego i Golurowskiego.

Wiedeń, 16 listopada. (Ag. półn.) „Frem-
denblatt” zamieścił dziś artykuł, w któ-
rym wita króla Karola rumuńskiego. Dzien-
nik pisze: „Nie bacząc na wszelkie powi-
klania, wywołane przez ekonomiczną poli-
tykę ochronną, monarchia austriacko-wę-
gierska czyni sobie pozostawiać z Rumu-
nią w przyjaźni i w żywych stosunkach,
pożądanych dla stron obu.”

Wiedeń, 16 listopada. (Ag. półn.) Mini-
sterjum węgierskie Weckerle go utworzyło
się w ten sposób, iż wszyscy dawniejsi
ministrowie przyjęli swe dawniejsze teki.

Berlin, 14 listopada. Kolo sejmowe ukon-
stytuowało się jak następuje: prezes Leon
Czarliński, wiceprezes Marcell hr. Żółtow-
ski, sekretarze ks. b. Stanisław Radzie-
wajski i Jan hr. Żółtowski, kwestor Grab-
ski; członkiem komitetu seniorów został
prezes. Do komisji parlamentarnej wybra-
no: Czarlińskiego, Jazdzewskiego i Szuma-
na, a na zastępców: Nembauera i Mottego;
do komisji sprawdzania wyborów: Szcza-
nieckiego, do komisji budżetowej: Jazdzew-
skiego, do komisji edukacyjnej: Schroeder-
a, do komisji petycyjnej: Rożańskiego.

Berlin, 16 listopada. Pólsruńedownie za-
pewniliśmy, że wszystkie rządy związkowe
zgodziły się na projekt reformy wojskowej,
który już wezwartek przyjęty był z nie-
znaczniemi zmianami przez radę związk-
ową. Projekt będzie wniesiony do parla-
mentarnej rzeczy zaraz po jego zebraniu się
w d. 22 b. m. Natomiast projekty finan-
sowe, dotyczące pokrycia kosztów reformy
zapomoczą nowych podatków państwowych,
będą gotowe dopiero w połowie grudnia.

Paryż, 16 listopada. Behanżin zgro-
madził wszystkie siły swoje w silnie
oszczędzonym i przez armaty bronionym
obozie, gdzie zamierzono stawić francuzom
rozpaczliwy opór. Rząd wysłał do
Dahomeju nowe posiłki w ilości 1,400 żoł-
nierzy.

Paryż, 16 listopada. (Ag. półn.) Projekt
ustawy o ograniczeniu prasy może mieć
dla rządu niebezpieczne następstwa.

Paryż, 16 listopada. (Ag. półn.) Dzisiaj
dzień będzie ciężkim dla ministeryum.
Położenie pogorszyło się przez to, iż mi-
nister sprawiedliwości, Ricard, nie porozu-
miał się z innymi ministrami, na własną
rękę polecił rozpocząć dochodzenie w
sprawie kanału panamskiego.

Paryż, 16 listopada. (Ag. półn.) W izbie
deputowanych stanął dziś na porządku
dziennym projekt obstrzeżenia ustawy pra-

sowej. W sali wielkie wzruszenie. Trybu-
ny przepełnione publicznością. Przewidział
wyniku rozpraw dotąd niepodobna. Pod-
czas rozpraw członek prawicy, hr. de Mun,
oświadczył, iż źródłem obecnego położenia
jest to, że naród bywa wychowywany w
dachu antireligijnym.

Paryż, 16 listopada. (Ag. półn.) Śledz-
two sądowe w sprawie kompani kanału
panamskiego skierowano przeciw prezesowi
zarządu Ferdynandowi Lesseps'owi, wice-
prezesowi Karolowi Lesseps'owi, człon-
kom zarządu Fontan'owi i Cottu, tudzież
Eifflovi. Sprawa roztrząsaną będzie w
pierwszym departamencie izby apelacyjnej.

Madryt, 16 listopada. (Ag. półn.) Książ-
ka następcy tronu portugalskiego obdarzo-
ny został przez królową regentkę orderem
Złotego runa.

Belgrad, 16 listopada. (Ag. półn.) W od-
powiedzi radykałom, członkowie stronnictwa
liberalnego pomieścili łoswiadczenie,
iż odstąpienie gabinetu Pasicza jest stron-
niczym manewrem, spowodowanym nie-
ochronnem rozpadnięciem się stronnictwa.
Odpowiedzialność za straty wskutek zwłoki
zawarcia traktatu handlowego z Au-
stryi, spada też na radykałów.

Peszt, 16 listopada. Wczoraj zachoro-
wało na choleryę tutaj osób dwie, zmarło
dwie. W Aradacu i Kapuwarze cholera
szerzy się bardzo silnie.

Haga, 16 listopada. W Rotterdamie by-
ły w ubiegłym tygodniu 22 wypadki chol-
ery.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 16-go listopada. Wskała krót. term. na:
Berlin (2 d.) 50/50, 07/10, 10, 15 kup; Londyn (3
m.) 10,13 kup; Paryż (10 d.) — — — — — kup;
Wiedeń (8 d.) — — — — — kup; 4% listy likwidacyjne
Królestwa Polskiego dnie 99,10 kup, 98,90 kup;
także mało 98,75 kup, — — — — — kup; 5%
ruska pożyczka wschodnia II-ej emisji 103,00
kup, — — — — — kup; III-ej emisji 105,00 kup,
— — — — — kup; 5% obligi banku szlacheckiego
131,00 kup, — — — — — kup; 5% ruska pożyczka
premialowa z 1864 r. I-ej emisji 238,50 kup,
— — — — — kup; także z 1868 r. II-ej em.
218,00 kup, — — — — — kup; 5% pow. wenerzane
seryi I-ej — — — — — kup, także seryi II-ej
98,55 kup, — — — — — kup; 5% listy zastawne
niemieckie I-ej dnie 103,00 kup, — — — — — kup;
także mało — — — — — kup; II-ej seryi — — —
kup, III-ej seryi mało 102,50 kup, 102,25 kup,
V-ej seryi — — — — — kup; 5% listy zastawne
miasta Warszawy I-ej seryi 102,70 kup, — — —
kup; II-ej seryi 102,70 kup, — — — — — kup; III-ej
seryi 102,70 kup, — — — — — kup; IV-ej seryi
101,25 kup, — — — — — kup; V-ej seryi 101,60
kup, — — — — — kup; 5% obligi miasta Warszawy
dnie — — — — — kup; także mało — — — — —
kup; — — — — — kup; 5% listy zastawne miasta
Łodzi I seryi — — — — — kup, II-ej seryi — — — —
kup, — — — — — kup, IV-ej seryi — — — — —
kup; 5% listy zastawne miasta Kalisza — — — — —
kup, także miasta Lublina 105,25 kup, także
miasta Płocka — — — — — kup; 6% listy zastawne
wileńskie — — — — — kup; także — — — — —
kup; K. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 2 1/2%
Wiedeń 4%, Petersburg 4 1/2%. Wartość kuponów
i protokółem 6%. Listy zastawne ziemskie 190,0
war. i II 594, Łodzi 198, listy likwidacyjne
174,3, pożyczka promiowa i 162,3 II 83,1.

Petersburg, 16 listopada. Wskała na Londyn 101,25,
II pożyczka wschodnia 102,75, III pożyczka wschod-
nia 105,12, 4 1/2% listy zastawne kredyty ziemskie
158,75, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranic-
znego 268,75, petersburskiego banku dyskontowego
457,00, banku imperialnego 435,50, warszaw-
skiego banku dyskontowego — — — — —

Berlin, 16-go listopada. Banknoty ruskie zaraz,
199,75 na dostawę 200,00 wskała na Warszawie
199,60, na Petersburg kr. 199,35, na Petersburg
d. 198,75, na Londyn krót. 20,34 1/2, na Londyn d.
20,24 1/2, na Wiedeń 169,90, kuponu celna 324,50;
5% listy zastawne 63,30, 4%, listy likwidacyjne
60,90, pożyczka ruska 4%, z 1869 r. 96,50, 4%
z 1887 r. — — — — —, 6% roszta 103,70, 5% r. r. z
102,90, pożyczka wschodnia II em. 63,60, III em-
isji 55,60, 5% listy zastawne ruskie 106,90, 5%
pożyczka premialowa z 1864 roku 147,00, także z 1868
r. 138,20, akcje drogi kol. warszawsko-wileńskiej
108,40, akcje kredytowe austriackie — — — — —, akcje
warszawskiego banku handlowego — — — — —, dyskonto
wego — — — — —, dyskonto niemieckiego banku państwa
3%, prywatnie 2 1/2%.

Londyn, 16-go listopada. Pożyczka ruska 1889 r.
II emisji 97,00, 2% Kuponie angielskie 97,37.

Warszawa, 16-go listopada. Targ na piase Witkow-
skiego. Pieniądze am. ori. — — — — —, petra i dolara
— — — — —, biały — — — — —, wyhorowa — — — — —, 850, 134
wyborow 470—495, średnie — — — — —, wadliw — — —
— — — — —, jęczmień 3 i 1-o rapł. 420—485, owsis 270—
450, gryka — — — — —, rzepik istni — — — — —, sinow — — —
— — — — —, rzepak rapł. zim. — — — — —, groch polny 675—
— — — — —, cukrowy — — — — —, fasola — — — — —, sa koraw — — — — —
kasza jaglana — — — — —, olej rzepakowy — — — — —
liniawy — — — — —, sa pud., karzode — — — — —, sa kor-
rze.

Dowiożono pszenicy 800, żyta 800, jęczmienia
— — — — —, owsa 300, grochu polnego 50 korcy.

Warszawa, 16-go listopada. Okowita. Hurt. skład.
za wiadro 100%: 11,03 brutto z potrąc. 2% 10,81
netto bez potrąc. za 78%: 8,60 brutto z potr. 2%
8,43 netto bez potrąc. Szyński za wiadro 100%
11,18 brutto z potrąc. 2% 10,96 netto bez
potrąc. za 78%: 8,72 brutto z potrąc. 2% 8,54
netto bez potr.

Berlin, 16-go listopada. Pensja 147 — 168, na
list grudz. 152,75, na kwiec. maj 155,00. Zycio 132
— 136, na listopad grudz. 136,00, na kwiecień maj
136,75.

Havra, 16-go listopada. Kawa good average Santos
na grudzień 97,75, na marzec 97,70, na maj 96,90.
Spokojnie.

Londyń, 15-go listopada. 96% cukier Jawa loco 18 1/2,
opale. Cnkier burakowy 13 1/2, opale.

Liverpool, 15-go listopada. Bawelna. Sprawozdanie
końcowe. Obrót 10,000 bal, z tego na spekulacyj
i wywóz 1000 bal. Spokojnie. Middling amerykańska:
na listopad grudzień 4 1/2, cena, na grudzień
styczeń 4 1/2, cena, na styczeń luty 4 1/2, cena, na
luty marzec 4 1/2, cena, na marzec kwiecień

4 1/2, cena, na kwiecień maj 4 1/2, sprzedawcy, na
maj czerwiec 5 1/4, cena, na czerwiec lipiec 5 1/4,
sprzedawcy.

New-York, 15-go listopada. Kawa Rio de 7 16 1/2,
Kawa N 7 low ordinary na grudz. 15,75, na luty
15,30.

New-York, 15-go listopada. Bawelna 9 1/4, w Now.
Orleano 9.

LICYTACYE.

Dnia 18 listopada r. b., w kancelaryi batalionu
piechoty w twierdzy Nowogeorgiewsku, w guberni
płockiej, odbędzie się licytacja na dostawę mięsa
i innych produktów dla misznych stóp tegoż ba-
talionu w ciągu r. 1893. Wadyum 500 ra.

Dnia 24 listopada r. b., w rządzie gubernialnym
łomżyńskim, odbędzie się licytacja na dostawę
w ciągu roku 1893 zapasów żywności dla ares-
tantów więzienia łomżyńskiego. Wadyum 1,290
rubli.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 16	Z dnia 16
Zapłacono		
Za wkała krótkoterminowy		
na Berlin za 100 m.	50.15	50.—
na Londyn za 1 £.	10.13	10.13
na Paryż za 100 fr.	40.65	40.60
na Wiedeń za 100 fl.	85.40	85.10
Ządano w końcu giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	99.—	99.—
Ruska pożyczka wschodnia	103.—	103.—
4% pow. wena.	98.35	98.35
Listy zast. niem. Seryi I. dużej	103.—	103.—
— — — — — II. małej	102.50	102.45
Listy zast. na Warsz. Ser. I.	102.70	102.70
— — — — — V	101.60	101.50
Listy zast. m. Łodzi Seryi I.	—	—
— — — — — II	—	100.40
— — — — — III	—	100.40

Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	199.75	200.05
— — — — — na dostawę	199.50	200.—
Dyskonto prywatne	2 1/2%	2 1/2%

MONETY I BANKNOTY

Kuponu celna	Not. austr.	niemcz.
161 1/2	—	—
Marki niemieckie	—	—
Austriackie banknoty	—	—
Franki	—	—

Henryk Elzenberg
Advokat przysięgły
p o w r ó c i ł. 2343—3

OZIENNA STATYSTYKA ŁUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 16 listopada:
Katelej: Dzieci do lat 15-tn zmarło 8, w tej
liczbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych 2, w
tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie:
Rozalia Modrzejewska, lat 78, Natalia Maczowska,
lat 37.
Ewangielny: Dzieci do lat 15-tn zmarło 2, w tej
liczbie chłopców 2, dziewcząt —, dorosłych 2,
w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie
Henryk Schäfer, lat 85, Karolina Diechschäft, lat 53.
Małżeństwa zawarte w dniu 16 listopada.
Ewangielny: Alfred Biödermann z Zofij Alwing
Meyer.

LISTA PRZYJEDZNYCH.

Grand Hotel. H. Schüll z Dürenu. W. K. Für-
gang z Moskwy, I. Birker z Zawiercia, Kurtz z
Warszawy.
Hotel Victoria. K. J. Gogolewski Potinow z
Piotrkowa, H. Putawski, K. Stopeycki, Sobotowicz,
W. Conrad z Warszawy, T. Peretz z Nieszawy.
Hotel Polski. Podczasi z Łęki, Siniarski ze
Zduńskiej Woli, Hellmann z Ozestobnowy, Pietrzy-
kowski z Warszawy, Ruszkowski z Bepczoy, Kar-
ski z Łaska, Jurkowski z Warszawy, Stokowski z
Płaskowia.

Rozkład jazdy pociągów.

PRZYCHODZĄ					
ŁÓDŹ	Godziny i minuty				
	101	8 27	10 00	4 46	8 58
ODCHODZĄ					
ŁÓDŹ	Godziny i minuty				
	5 45	7 30	1 20	6 05	9 50

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem
wyznaczają czas od godziny 6-jej wieczorem do go-
diny 6-jej rano.

DYONIZY MELENIEWSKI,
magiater prawa i administracyj, advokat
przysięgły otworzył swą kancelaryj w do-
mie **Tejla**, ulica **Mikolajewicza**
dawniej **Działa Nr. 13** (nowy), naprze-
ciwko plantu dr. żel. (drugie piętro od
frontu. Prowadzi sprawy sądowe i wło-
ściawskie. 1749—25

Pracownia Chemiczna
D^{ca} EDMONDA L. NEUBAUERA
w Warszawie, Leszno № 33.
(Specyalność: badanie i oczyszczanie wód
do celów przemysłowych i higienicznych).
Wykonywa
analizy i dowodzenia naukowe.
2307—6—1

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.
VICTORIA.

W piątek, dnia 18 listopada
Wice-Admirał

Operetka w 3 aktach z prologiem,
K. Millöckera. Libretto F. Zell'a
i R. Gene'go.

Restauracya FRANKFURTA.

Od niedzieli, d. 20 b. m.

CODZIENNE NADZWYCZAJNY

KONCERT

p. Feliksa de Walna

na jego własnej konstrukcyi instrumente
dźwiękowym, nazwanym „Gigolira”,
i na jego własnej konstrukcyi skrzy-
cach o jednej strunie „Solo”, przy
współdziałaniu

Pani Maryi de Walna (Sopran)
i fortepianisty. **Wejście bezpłatne.**
2360-3

Kto sobie życzy brać **lekcye**
buchalteryi i korespondencyi

w językach ruskim, polskim i niemieckim,
szczerze złożył ofertę w adm. „Dziennika”
pod lit. S. G. 2342-3

Dr. L. PANKANOWSKI

powrócił. Przyjmuje jak dawniej,
ulica Piotrkowska № 243 (nowy).
2341-3

Dr. W. Micewicz

choroby uszu, nosa i gardła. Zielona № 1
(róg Piotrkowskiej). 2257-0-1

ADWOKAT

I. Suszyński

(poprzednio w ciągu lat 17 komisarz są-
dowy) otworzył kancelaryę przy ulicy
Zielonej Nr. 5, w domu p. Röder.
2154-10

August Raubal

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

otworzył kancelaryę przy ulicy
Zielonej Nr. 5, w domu p. Röder.
2154-10

**Lecznica dla zwierząt i wzoro-
wa KUZ-
NIA Angielska** Przyjmuje na sta-
łe leczenie konie i psy i udziela porady
w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe
kucie koni, ul. Miłsza № 521-a.
Warikoff i Kwaśniewski.

Otrzymałmy i polecamy w wiel-
kim wyborze

**Pokrycia do futer,
Materiały na paletoty
i płaszcze,
Sukna na ubrania ucz-
niowskie,**
po cenach rzetelnych i stałych

Hurwitz i Syn

ODDZIAŁ DETALICZNY,
ulica Piotrkowska, dom Rosenblatta.
2326-10

**WIELKI WYBÓR
OBUWIA**

damskiego, męzkiego i dziecięcego trwa-
jącej i eleganckiej roboty, oraz

Kalosze gumowe
Petersburskie po cenach fabrycznych,
poleca

**FILIA warszawskiej fabryki OBUWIA
N. LEISERMAN, w Łodzi,**
ul. Piotrkowska № 45, ceny umiarkowa-
ne, stałe. 2203-2

Ze względu, że Obywateli tutejsi
zobowiązani zostali do **hygie-
niczno-bakteryologicz-
nego zbadania wód studzien** znaj-
dujących się w ich posesyach, mam
honor zawiadomić W.P., że pracownia
moja specjalnie do rozbiórów tak-
owych przygotowana została.
Upraszam Sz. Obywateli, chcących
zamówić analizę, o przystąpienie do pra-
cowni mojej litrową butelką świeżej
wody.

**Laboratorium chemiczne Inżyniera
Joachima Fryszmana**
ul. Mikołajowska 22, wprost poczty.

Rodowita Angielka

posiadająca dokładnie francuski i obznaj-
miona z ruskim i niemieckim, życzy so-
bie dawać lekcye języka angielskiego
u siebie w domu i na mieście. Adres:
ulica Piotrkowska № 51 dom J. K. Po-
znańskiego, lewa oficyna 3 piętro.
2365-3-1

**Łaźnia parowa,
tusze i wanny**

w ŁÓDZI,

ulica Główna róg Mikołajewskiej

Kąpiele dwa razy tygodniowo.

W piątki od godziny 11 rano.

W soboty od godziny 8 rano.
2346-5

17-letni Józef Rasztorf

przed dwoma miesiącami wyszedł z domu
rodziców i dotąd nie powrócił. Kto by
wiedział gdzie się wyżej wymieniony znaj-
duje, proszony jest o zawiadomienie ro-
dzących mieszkających przy ulicy Zielonej
№ 270. Ostrzega się, że przetrzymujący
Józefa Rasztorfa sądownie karani będą.
2364-1

**Droga Żelazna Fabryczno-
Łódzka,**

z powodu oświadczenia M. Kochańskiego,
o zagubieniu świadectwa zaliczeniowego
№ 8337 z dnia 23 listopada (5 grudnia)
1891 r. obciążającego przesyłkę Łódź-
Skierzniewice za № 925 na sumę rub. 27
kop. 27, podaje do wiadomości, że w ra-
zie nieprzedstawienia pomienionego do-
vodu do biura Ekspedycyi stacyi Łódź
w ciągu 3 miesięcy od daty niniejszego
ogłoszenia, takowy uważany będzie za
nieważny, przydatąca zaś kwota rub.
27 kop. 27 wypłacona będzie p. M. Ko-
chańskiemu. 2368-3

Posiadać weksła na frank. 75.60
P.c., wystawionego przez pp. A. Sau-
dan & Co. na Wilh. Müller, pro-
szony jest o zgłoszenie się po zapłatę do
Piotra Hykel w Sieradzu. 2340-3



Towarzystwo Cyklistów Łódzkich.

Z powodu nagłe zaszych okoliczności

BAL

zapowiedziany na 19-go b. m. odłożonym być musi

na sobotę d. 26-go b. m.
Powtórne zaproszenia nie będą wysyłane
2314-3-1

ZARZĄD.

Sala Koncertowa.

W SOBOTE, dnia 7 (19) listopada 1892 roku

PIERWSZY KONCERT

Edwarda Wilhelma STRAUSSA.

Szczegóły w afiszach. 2367-2

ZARZĄD

Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych

m. Łodzi

ma zaszczyt donieść, że w **sobote, dnia 14 (26) b. m.** odbę-
dzie się w **sali koncertowej Vogla**

Wieczór Tańczący

POPRZEDZONY

Koncertem Amatorskim

dla Członków, ich Rodzin oraz osób wprowadzonych,
BILETY nabywać można od wtorku, dnia 10 (22) b. m. codzien-
nie od godziny 1 1/2 do 2 1/2 po południu i od 9-10 1/2 wieczór w kan-
celaryi stowarzyszenia. 2356-6

Kupić można bardzo tanio!

**czysto wełniane i bawełniane (niefarbowane Mako) ponczo-
chy, skarpetki, kaftanki i kalesony,** jak również z najlep-
szej przędzy: fil de perse, fil de E'cose i bawełnianej: ponczo-
chy i skar-
petki diamentowe czarne, jednokolorowe, w paski poprzeczne i podłużne
i **caches corsety,** detalicznie i hurtowo

W FABRYCE WYROBÓW POŃCZOSZNICZYCH

Edwarda Jeziorskiego

w Łodzi, ulica Konstantynowska № 24, I piętro.
2357-3

Główny Skład

Zakładów Żyrardowskich

w Łodzi, ulica Piotrkowska Nr. 249 (6 nowy), dom własny
POLECA

Wyroby płócienne, pończosznicze, damska
i męską bieliznę. Wielki wybór materiałów
meblowych, pluszów, firanek. Koldry wa-
towe, jedwabne, wełniane i bawełniane.
BARCHANY. NA ŻĄDANIE SZCZEGÓLOWE CENNIKI. DYWANY.

Drukarnia „Dziennika Łódzkiego”

w Łodzi, Pasaż Meyera nr. 9,

przyjmuje wszelkie roboty drukarskie, jako to: **działa, broszury, sprawo-
zdania, kwitariusze, książki handlowe i fabryczne, książeczki obrachunkowe
dla robotników, tabele wszelkiego rodzaju, oraz cenniki, blankiety, cyrku-
larze, rachunki, memoranda, zaproszenia, adresy, bilety wizytowe, afisze,
plakaty i t. p.,** które wykonywa jak najstaranniej, na czas oznaczony i po
cenach umiarkowanych.

W SOBOTE, dnia 19 b. m. o godzinie
10 rano

KAZANIE

w NOWEJ SYNAGODZE.

2359-1

SKRADZIONO

kartę pobytu,

wydaną z magistratu tutejszego

na imię Antoniego Wiśniewskiego.

Łaskawy znalazca raczy ją zło-
żyć w tutejszym magistracie. 2359-

ZAGINEŁA

karta pobytu,

wydana z magistratu tutejszego na

imię Agnieszki Matuszewskiej.

Łaskawy znalazca raczy ją zło-
żyć w tutejszym magistracie. 2361-

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydana z magistratu tutejszego na

imię Franciszka Kellera.

Łaskawy znalazca raczy złożyć
ją w tutejszym magistracie. 2362-3

Zaginęła suczka,

buldog, koloru złotego, wabi się „Mu-
cha”. Uprasza się o łaskawe odpro-
wadzenie jej do właściciela Franciszka Ge-
bartowskiego, ul. Nowe-Krótko (Bafuty)
№ 2, za wynagrodzeniem. 2344-3

„Łodzianka”

**KALENDARZ HUMORYSTYCZNY
na rok 1893.**

Nakładem i drukiem W. Koliń-
skiego opuszcza prasę i jest do
nabywa w kawiarni wydawcy,
Piotrkowska Nr. 7 i we wszyst-
kich miejscowych księgarniach.
2327-3

NA KILKA DNI, OTWARTA

ZOSTAŁA

SPRZEDAŻ

starożytności

jako to:

mebli, obrazów, bronzów,
porcelany i t. p.

Uprasza się o łaskawe od-
wiedzenie tego składu.

Hotel Europejski № 1.

Nauczycielka polka

z francuskim i muzyką poszukuje
demi-place. Oferty w administra-
cyi pod sig. „Nauczycielka X. Z.”
2351-3

Subjekt felczerski,

chrześcijanin, poszukuje kondycyi.
Oferty pod lit. W. S. proszę skła-
dać w Administracyi „Dziennika”.
2355-

ZGUBIONO

Książeczkę legitymacyjną,

wydaną z gmby Radogoszcz, na
imię Bronisławy Bednarak.

Łaskawy znalazca raczy ją zło-
żyć w tutejszym magistracie.
2346-1